

**BOGUSŁAW TRACZ**

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach  
ORCID 0000-0002-0896-1602

## MIĘDZY KRAKOWEM A WROCŁAWIEM. GLIWICKIE LATA TADEUSZA RÓŻEWICZA I ROZPRACOWANIE POETY PRZEZ SŁUŻBĘ BEZPIECZEŃSTWA

Kiedy na początku 1950 r. niespełna dwudziestoosmioletni Tadeusz Różewicz przeprowadził się do Gliwic, był już rozpoznawalny na poetyckim parnasie. Miał w swoim dorobku wydane drukiem zbiór satyr *W łyżce wody* (1946) i tomiki poezji *Niepokój* (1947), w którym znalazł się m.in. wiersz *Ocalony*, oraz *Czerwona rękawiczka* (1948). Od 1945 r. mieszkał w Krakowie, gdzie osiadł z chwilą rozpoczęcia studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>1</sup>.

Z miastem pod Wawelem nie związał się jednak na stałe. Z wielu powodów, które skłoniły młodego poetę do opuszczenia Krakowa, najważniejszy wydaje się zamiar ustabilizowania i założenia rodziny. W czasie okupacji, od 1943 r. pod pseudonimem „Satyr”, był członkiem oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (AK) – kompanii leśnej „Buk”, batalion „Las”, pułk „Chrobry” 7. Dywizji Piechoty. Wówczas poznał Wiesławę Kozłowską, łączniczkę AK i swoją przyszłą żonę. Oddział opuścił w listopadzie 1944 r.<sup>2</sup> Wrócił do Częstochowy, dokąd w 1942 r. przeprowadzili się z Radomska jego rodzice. Wiosną 1945 r. w „przyspieszonej klasie” uzupełnił przerwana wojną edukację w szkole średniej i zdał

<sup>1</sup> M. Grochowska, *Różewicz. Rekonstrukcja I*, Warszawa 2021, s. 341; Z. Majchrowski, *Różewicz*, Wrocław 2002, s. 67, 111; J. Polkowski, *Kalendarium [w:] T. Różewicz, I znów zaczyna się przeszłość*, wybór i wstęp J. Polkowski, Warszawa 2018, s. 249; A. Skrendo, *Wstęp [w:] T. Różewicz, Wybór poezji*, wstęp i oprac. A. Skrendo, Wrocław 2016, s. VI–VII.

<sup>2</sup> Różewicz ujawnił się w październiku 1945 r. przed Komisją Likwidacyjną AK w Piotrkowie Trybunalskim. W tym samym miesiącu stanął przed Komisją Weryfikacyjną Oficerów w Wydziale Personalnym WP w Warszawie. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 2459/1, *Kartoteka ujawnionych członków Armii Krajowej sporządzona na podstawie akt Komisji Likwidacyjnej Armii Krajowej*, WAK 17/22/01, k. 5290; Z. Majchrowski, *Różewicz...*, s. 77; M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 246, 255.

maturę<sup>3</sup>. W drugiej połowie 1945 r. był już w Krakowie. Wiesława na krótko trafiła do Katowic, skąd przeprowadziła się do Gliwic – górnośląskiego miasta nad rzeką Kłodnicą. W tym samym czasie znalazła się tu również część towarzyszy Różewicza z konspiracji, którzy podjęli studia na Politechnice Śląskiej<sup>4</sup>. Poeta wspominał po latach: „Uczyli się w bardzo ciężkich warunkach na miejscowej politechnice, nie mając często co zjeść ani w co się ubrać. A na dodatek dosłownie budowali tę politechnikę: usuwali gruzy, zbierali książki, zamiatali pomieszczenia, malowali ściany. Ich profesorowie, których część przeniosła się do Gliwic ze Lwowa (Politechnika Gliwicka była właściwie kontynuacją Politechniki Lwowskiej), pracowali razem z nimi: układali i oczyszczali cegły, usuwali śmieci, ratowali biblioteki poniemieckie, chronili zbiory i budowali. Budowali zatem zarówno wiedzę, jak i gmachy, w których tę wiedzę miano zdobywać”<sup>5</sup>. Kozłowska pracowała w Czerwonym Krzyżu, a następnie w administracji Politechniki Śląskiej, skąd przeniosła się do księgowości w Instytucie Metali Nieżelaznych<sup>6</sup>. Otrzymała mieszkanie przy ul. Zygmunta Starego, na granicy śródmieścia z wówczas wciąż jeszcze rolniczą dzielnicą Wójtowa Wieś. Różewicz regularnie ją odwiedzał. Lata studiów upłynęły mu na rozjazdach między Krakowem a Częstochową i Gliwicami<sup>7</sup>.

Studia ukończył, ale na napisanie pracy dyplomowej i egzamin magisterski nie znalazł już sił. Atmosfera w Krakowie chyba niezbyt mu odpowiadała, skoro w lutym 1948 r. napisał w liście do Jana Pilata, czeskiego poety i tłumacza: „Po wydaniu *Czerwonej rękawiczki* opanowały mnie różne wątpliwości. Wreszcie dołączyła się jakaś niechęć do tej atmosfery potworności okupacyjnej, w której chcąc nie chcąc, ciągle się obracałem. Te tematy zmęczyły mnie okropnie i chciałbym z nimi się rozstać. Do tego konieczny jest wyjazd, trzeba się oderwać na jakiś czas od tych miejsc”<sup>8</sup>. W 1949 r., kiedy nadeszła pora pisania pracy magisterskiej, zdecydował się opuścić Kraków i zamieszkać w Gliwicach, w których i tak spędzał już coraz więcej czasu. Wziął ślub z Wiesławą, formalizując tym samym realnie istniejący już związek. W styczniu 1950 r. zabrał ostatnie rzeczy z krakowskiego mieszkania<sup>9</sup>. W przeprowadzce wspierał go Kornel Filipowicz, który nie tylko pożyczył mu walizkę, ale pomagał ją donieść z dworca do mieszkania w kamienicy przy ul. Zygmunta Starego, w którym Różewicz wraz z rodziną spędził kolejne osiemnaście i pół roku<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 252.

<sup>4</sup> Wśród nich byli m.in. podkomendni „Warszyca”: pochodzący z Radomska Zbigniew Kutermach i urodzony w Częstochowie, a przed wojną mieszkający w Radomsku Andrzej Kidawski – członkowie Komendy Powiatowej Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Kuźnia”. Zostali aresztowani, skazani na karę śmierci i 7 I 1947 r. straceni. Studia na Politechnice Śląskiej rozpoczęli również koledzy poety z czasów gimnazjalnych, m.in. Mirosław Gosławski i Ryszard Pełka (T. Toborek, *Stanisław Sojczyński i Konspiracyjne Wojsko Polskie*, Łódź 2007, s. 91–92, 94; B. Tracz, *Gliwice. Biografia miasta*, Gliwice 2018, s. 296–297; *Wbrew sobie. Rozmowy z Tadeuszem Różewiczem*, oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2011, s. 324–325).

<sup>5</sup> *Poeta po końcu świata. Z Tadeuszem Różewiczem rozmawiają Joanna Kiernicka i Stanisław Beres*, „Odra” 2000, nr 5, s. 46.

<sup>6</sup> M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 341.

<sup>7</sup> *Różewicz w Gliwicach. Na dobre i złe zawsze z Wami. Wystąpienie Tadeusza Różewicza*, „Śląsk” 1995, nr 1, s. 6.

<sup>8</sup> Cyt. za: Z. Majchrowski, *Różewicz...*, s. 123.

<sup>9</sup> M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 271, 330.

<sup>10</sup> *Różewicz w Gliwicach...*, s. 6.

## W MIEŚCIE NAD KŁODNICĄ

„Zamieszkaliśmy w Gliwicach – wspominała po latach żona poety. – W Gliwicach, a nie w Krakowie, bo tak zdecydował Tadeusz. Długo zabiegał o mieszkanie w Krakowie i nic z tego nie wychodziło, a jak w końcu chcieli mu je przyznać, to nie chciał, powiedział, że już nie chce mieszkać w Krakowie, i przyjechał do Gliwic. W Gliwicach było spokojnie. Nie było nam łatwo, ale też nie byliśmy nigdy przyzwyczajeni do nadzwyczajnych luksusów. Żyliśmy normalnie. Nigdy nie było między nami kłopotu z tym, że ja pracowałam na etacie, a Tadeusz zarabiał pisanem. Mieszkaliśmy w kamienicy miejskiej. Mieliśmy trzy pokoje. Tadeusz miał największy, tak zwany wielki pokój, spał tam, miał bibliotekę, biurko, był też mały pokoik, w którym mieszkałam ja i to był też pokój stołowy, była również sypialnia, w której mieszkały babcie i dzieci”<sup>11</sup>. Niedługo po przeprowadzce do Gliwic na świat przyszli synowie Kamil (ur. 1950 r.) i Jan (1953–2008). Mieszkanie przy ul. Zygmunta Starego 28/2, na pierwszym piętrze, nie było bynajmniej luksusowe. Przede wszystkim brakowało miejsca, gdyż rodzina była wielopokoleniowa. Oprócz dwójki dzieci mieszkały w nim również matka Tadeusza Stefania i matka Wiesławy Marianna Kozłowska. Przez jakiś czas mieszkała także siostra Wiesławy. Za członka rodziny uważany był również kot imieniem Potka<sup>12</sup>.

Bieda była głównym problemem, z którym Różewicz zmagał się w Gliwicach. Zarobki poety były początkowo incydentalne, zatem utrzymanie domu, z matką, teściową i dwójką dzieci, opierało się przede wszystkim na comiesięcznych wypłatach Wiesławy<sup>13</sup>. W niewysłanym liście do Jarosława Iwaszkiewicza zwierzał się w styczniu 1978 r., że jego dochody z pisania, kiedy mieszkał w Gliwicach, nie wystarczały „ani na jedzenie, ani na ubranie rodziny”<sup>14</sup>.

Wyjazd do Gliwic, a może bardziej opuszczenie Krakowa, było z pewnością szokiem dla krakowskich przyjaciół i znajomych Różewicza. To „pobawiona jakiegoś bliżej określonego charakteru ulica”, twierdził o nowym miejscu zamieszkania swojego przyjaciela Mieczysław Porębski<sup>15</sup>. Gliwice były postrzegane jako miasto tak bardzo prowincjonalne, „nieliterackie”, że i dziś zdawkowo przywołuje się je w biogramach poety<sup>16</sup>. Na przykład niemiecki historyk Joachim Rogall we wstępie do pierwszego tomu korespondencji Karla Dedeciusa i Tadeusza Różewicza napisał: „W ich osobach i ich twórczości żywe jest wielkie dziedzictwo miast: Łodzi, gdzie Dedecius dorastał, i Wrocławia, gdzie Różewicz znalazł

<sup>11</sup> W. Różewiczowa, *Wspomnienie o Tadeuszu Różewiczu* [w:] *Korespondencja. Wiesława i Tadeusz Różewiczowie, Romana i Henryk Voglerowie*, zebrała, z rękopisów odczytała i przypisami opatrzyła A. Romaniuk, Wrocław 2019, s. 7.

<sup>12</sup> M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 337; W. Różewiczowa, *Wspomnienie o...*, s. 8.

<sup>13</sup> T. Drewnowski, *Walka o oddech. Bio-poetyka. O pisarstwie Tadeusza Różewicza*, Kraków 2002, s. 101.

<sup>14</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 108.

<sup>15</sup> Cyt. za: Z. Majchrowski, *Różewicz...*, s. 67.

<sup>16</sup> Wyjątkiem jest artykuł Mai Dziedzic z Uniwersytetu Gdańskiego. Zob. M. Dziedzic, „Emigracja wewnętrzna” Tadeusza Różewicza (lata gliwickie) [w:] *Od Exsiliu do Exile. Przymus w migracjach*, red. A. Mazurkiewicz, Gdańsk–Gdynia 2014, s. 57–72.

po wojnie swoją nową małą ojczyznę<sup>17</sup>. A przecież we Wrocławiu zamieszkał dopiero w 1968 r., dwadzieścia trzy lata po wojnie. Niepamięć o gliwickich czasach poety przekłada się na informacje biograficzne. W biogramie zamieszczonym w wydanej drukiem w 2019 r. korespondencji Różewiczowie–Voglerowie podano, że Różewicz w 1994 r. został honorowym obywatelem Wrocławia, pomijając to, że rok później otrzymał również honorowe obywatelstwo Gliwic<sup>18</sup>.

W wywiadzie udzielonym w 1965 r. Krystynie Nastulance i opublikowanym na łamach tygodnika „Polityka” wyznał, że wyjazd na Górny Śląsk i zamieszkanie w Gliwicach było aktem świadomego wyboru<sup>19</sup>. Decyzja ta przez większość badaczy biografii i twórczości poety postrzegana jest jako celowa ucieczka przed zaangażowaniem się w spory środowiskowe i polityczne, czy szerzej – sprawy społeczne, co umożliwiło wewnętrzną emigrację poety<sup>20</sup>.

Początki kariery Różewicza zbiegły się w czasie z narastającą stalinizacją polskiej kultury. Był jednym z tych literatów, którzy zaaprobowali powojenną rzeczywistość ustrojową w Polsce i w niej starali się znaleźć dla siebie jako twórcy miejsce, ale – jak słusznie zauważył Tadeusz Kłak – „swoje zadania poetyckie pragnął jednak wypełniać na własną rękę, zgodnie z prawdą swoich doświadczeń życiowych, zgodnie ze sposobem widzenia świata, strukturą psychiki oraz dyspozycjami twórczymi”<sup>21</sup>. W styczniu 1948 r. uczestniczył w seminarium młodych literatów w Nieborowie<sup>22</sup>, a rok później na łamach „Echa Tygodnia” opublikował teksty poświęcone pamięci gen. Karola Świerczewskiego (*Gwiazda proletariatu*) i komunistycznego działacza Mariana Buczka (*Będą się bili*). W wierszach, które publikował w tym czasie, nieraz zdawał się ulegać wskazówkom partyjnych doktrynerów<sup>23</sup>. Mimo wszystko jednak pozostał w znacznym stopniu twórcą samodzielnym, często atakowanym przez zaangażowanych ideologicznie kolegów po piórze za szerzenie „ideologii imperializmu” i rzekomy „formalizm”<sup>24</sup>. Andrzej Skrendo, podsumowując ten okres w twórczości poety, stwierdził, że „w okresie socrealizmu nie przestaje pisać, a stopień jego zaangażowania w nową doktrynę pozostaje przedmiotem sporu. Po latach twórca wielokrotnie podkreślał swoją niezależność wobec narzuconej

<sup>17</sup> J. Rogall, *Słowo wstępne* [w:] *Karl Dedecius – Tadeusz Różewicz. Listy 1961–2013*, t. 1, oprac. A. Lawaty, M. Zybura, Kraków 2017, s. X.

<sup>18</sup> Zob. *Korespondencja. Wiesława...*, s. 20.

<sup>19</sup> *Wbrew sobie...*, s. 22; K. Nastulanka, *Dużo czystego powietrza*, „Polityka” 1965, nr 17.

<sup>20</sup> A. Lawaty, M. Zybura, *Wprowadzenie* [w:] *Karl Dedecius – Tadeusz Różewicz. Listy...*, s. XXVI–XXVII.

<sup>21</sup> T. Kłak, *Sceny z życia poety. Przygody Tadeusza Różewicza z krytyką socrealistyczną* [w:] *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat. Materiały z konferencji naukowej organizowanej przez Instytut Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w dniach 19–20 października 1999 roku w Katowicach*, red. S. Zabierowski, M. Krakowiak, Katowice 2001, s. 128.

<sup>22</sup> Seminarium zorganizowane przez Departament Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki w Nieborowie w dniach 11–17 I 1948 r., na którym młodzi twórcy zadeklarowali radykalnie krytyczną postawę wobec starszych kolegów. Przez historyków literatury uważane jest za moment wykrystalizowania się grupy „pryszczatych”, których energię i entuzjazm wykorzystywano w celu rozbijania środowisk twórczych i ideologizacji literatury w duchu stalinowskim (B. Bakula, *Realizm socjalistyczny w polskiej literaturze po roku 1949*, „Philologia” 2017, vol. 27, nr 1, s. 36).

<sup>23</sup> J. Polkowski, *Kalendarium...*, s. 251; A. Skrendo, *Wstęp...*, s. VII; Z. Majchrowski, *Różewicz...*, s. 67, 111.

<sup>24</sup> T. Drewnowski, *Walka o oddech...*, s. 12.

politycznie koncepcji realizmu socjalistycznego, są jednak i tacy krytycy, którzy oskarżają go o udział w dziele stalinizacji polskiej kultury. Faktem jest, że sporo wierszy z tomików wydanych w latach 1949–1955 poeta pomijał w późniejszych edycjach. Zarazem jednak – w porównaniu z innymi autorami tworzącymi w tamtym czasie, np. Wisławą Szymborską – nieproporcjonalnie wiele zachował<sup>25</sup>. Warto jednak dodać, na co zwrócił uwagę Tadeusz Kłak, że w późniejszych wznowieniach niektóre wiersze z tego okresu Różewicz umyślnie „kastrował” – „opuszczał też niektóre motto, dedykacje oraz cytaty z gazet, towarzyszące wierszom, wskutek czego odrywały się one od kontekstu historycznego, a nabierały wymowy bardziej uniwersalnej”<sup>26</sup>. Twórczość poety w okresie stalinowskim jest wciąż przedmiotem sporów i analiz<sup>27</sup>. Do partii komunistycznej nigdy nie wstąpił, choć zwłaszcza w okresie stalinowskim nakłaniano go, a nawet wywierano presję na podjęcie takiej decyzji<sup>28</sup>.

Zanim na stałe osiadł w Gliwicach, spędził prawie rok na Węgrzech, dokąd wyjechał w ramach wymiany kulturalnej. W marcu 1950 r. pisał w liście do Juliana Przybosia: „mieszkanie w Krakowie już zlikwidowałem i zamierzam po powrocie osadzić się w jakimś prowincjonalnym mieście”<sup>29</sup>, jakby chciał ukryć przed starszym poetą, że już faktycznie przeprowadził się do Gliwic.

Z chwilą zamieszkania w mieście nad Kłodnicą próbował, ze średnim powodzeniem, zarabiać, publikując w lokalnych gazetach i czasopismach. Nawiązał współpracę z górnośląskim miesięcznikiem satyrycznym „Kocynder” i katowickim tygodnikiem społeczno-kulturalnym „Odra”, którego redaktorem naczelnym był Wilhelm Szewczyk. Publikował również reportaże w „Trybunie Robotniczej”, dzienniku będącym organem prasowym Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, a jednocześnie największą regionalną gazetą codzienną w Polsce. Jednak z czasem współpraca ta się rozluźniła<sup>30</sup>. „Zaczęło się pisanie pod dyktando partyjnych działaczy. Lokując się w prowincjonalnych Gliwicach, należąc do Związku Literatów w dalekim Krakowie, a nie w Katowicach, unikałem bezpośredniego nadzoru owych aktywistów. Do Krakowa na zebrania jeździłem rzadko, usprawiedliwiając się odległością, złą pogodą itp. Oczywiście ceną za takie zachowanie było ubóstwo. Dom, rodzinę utrzymywała żona” – wspominał po latach<sup>31</sup>. Próbował mimo wszystko nie pisać pod dyktando partyjnych mocodawców, za co był niejednokrotnie karcony w krytycznych tekstach. Zarzucano mu m.in. pesymizm, nihilizm, „mieszkańskość” oraz brak zaangażowania w życie i problematykę kraju, w którym mieszkał<sup>32</sup>.

Był jednak twórcą zauważanym i nie całkiem stronił od oficjalnego życia literackiego. W 1955 r. otrzymał I nagrodę w konkursie literackim zorganizowanym w ramach

<sup>25</sup> A. Skrendo, *Wstęp...*, s. VIII.

<sup>26</sup> T. Kłak, *Sceny z życia...*, s. 129.

<sup>27</sup> Szerzej zob. W. Browarny, *Tadeusz Różewicz i nowoczesna tożsamość*, Kraków 2013, s. 47–127.

<sup>28</sup> M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 123; M. Dziedzic, „Emigracja wewnętrzna”..., s. 63.

<sup>29</sup> Cyt. za: T. Drewnowski, *Walka o oddech...*, s. 98.

<sup>30</sup> *Wbrew sobie...*, s. 5; A. Widera, *U Tadeusza Różewicza*, „Trybuna Robotnicza” 1955, nr 276; P. Sarna, *Miejsca wspólne, miejsca osobne, imiona sporu. Szkice z pogranicza literatury i publicystyki na Górnym Śląsku*, Katowice 2018, s. 133, 142; P. Sarna, „Odra” (1945–1950). *Monografia czasopisma*, Katowice 2019, s. 12, 183.

<sup>31</sup> *Wbrew sobie...*, s. 293.

<sup>32</sup> M. Dziedzic, „Emigracja wewnętrzna”..., s. 66.

V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. W tym samym roku został uhonorowany nagrodą państwową II stopnia, która nieco podreperowała domowy budżet, i odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi<sup>33</sup>. W 1956 r. ukazał się drukiem tom *Poemat otwarty*, uważany za ostateczne zerwanie poety z socrealizmem.

Środowisko literackie w Katowicach, skupione wokół Zdzisława Hierowskiego i Wilhelma Szewczyka, pozostało dla niego obce przez cały pobyt w Gliwicach. Katowiccy literaci nigdy nie uznali go za jednego ze „swoich”, do czego on zresztą i tak nie претенdował. Formalnie pozostał członkiem ZLP w Krakowie. „Oni mnie tu jakoś nie znoszą dobrze” – napisał w 1966 r. w liście do Romany i Henryka Voglerów w związku z odmową wystawienia jego sztuki przez Teatr Polski w Bielsku-Białej, gdzie kierownikiem literackim był związany z Katowicami Aleksander Baumgardten<sup>34</sup>. Jak przyznał po latach Tadeusz Kijonka, Różewicz w zasadzie nie utrzymywał kontaktów z katowickim środowiskiem literackim, ograniczając się co najwyżej do przesłania swoich tekstów do dwutygodnika społeczno-kulturalnego „Poglądy”<sup>35</sup>, ukazującego się od 1962 r. Wydaje się jednak, że nie darzył szczególną atencją redaktora naczelnego tego pisma Wilhelma Szewczyka – przedwojennego działacza Obozu Narodowo-Radykalnego, który z powodzeniem odnalazł się w komunistycznej Polsce jako aktywny członek PZPR i poseł na sejm. Okazjonalnie korespondował jedynie ze Zdzisławem Hierowskim<sup>36</sup>. „Sympatyzowałem też z Janem Pierzchałą – wspominał po latach. – W Katowicach bywałem rzadko”<sup>37</sup>.

W Gliwicach nie było profesjonalnego teatru dramatycznego. Funkcję miejscowej sceny teatralnej pełniła Operetka Śląska, której Różewicz jednak nie darzył szczególnym uznaniem. Mając do wyboru spektakl operetkowy lub film w kinie, wybierał kino<sup>38</sup>. Po latach wspominał, że w operetce był tylko raz, na *Baronie cygańskim*, nie wytrzymał jednak do końca przedstawienia<sup>39</sup>. Najbliższe profesjonalne teatry dramatyczne znajdowały się w Katowicach, Krakowie i Wrocławiu, dokąd jeździł na przedstawienia sam lub z żoną<sup>40</sup>. W Gliwicach kontakt z Różewiczem nawiązali młodzi amatorzy teatru skupieni wokół Studenckiego Teatru Politechniki Śląskiej STEP, którym kierował Jerzy Motta, a reżyserami byli m.in. Jacek Gruca, Jan Klemens i Władysław Karbowicz. W 1962 r. Tadeusz Różewicz przyjął ich zaproszenie i zgodził się zostać kierownikiem literackim grupy<sup>41</sup>. To właśnie w Gliwicach 8 grudnia 1962 r. odbyła się prapremiera sztuki *Świadkowie albo nasza mała stabilizacja* w reżyserii Jana Klemensa, specjalnie zaś dla tego zespołu Różewicz przygotował sztukę *Spaghetti i miecz*<sup>42</sup>. Na początku października 1964 r. pisał

<sup>33</sup> J. Polkowski, *Kalendarium...*, s. 252.

<sup>34</sup> List T. Różewicza do R. i H. Voglerów, [Gliwice, VI (?) 1966 r.] [w:] *Korespondencja. Wiesława...*, s. 85.

<sup>35</sup> T. Kijonka, *Po tylu latach*, „Śląsk” 1996, nr 10, s. 15.

<sup>36</sup> „Pamięć jest lepsza od fotografii”. *Listy Zdzisława Hierowskiego do Tadeusza Różewicza*, oprac. M. Kisiel, „Śląsk” 1997, nr 1, s. 48–51; M. Kisiel, *Korespondencja Zdzisława Hierowskiego i Tadeusza Różewicza (1959–1967)* [w:] *Studia z dziejów bibliotek i kultury czytelnicy*, red. T. Wilkoń, Katowice 2017, s. 483–507.

<sup>37</sup> *Różewicz w Gliwicach...*, s. 6.

<sup>38</sup> *Wbrew sobie...*, s. 227.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 259.

<sup>40</sup> W. Różewiczowa, *Wspomnienie o...*, s. 9.

<sup>41</sup> *Korespondencja. Wiesława...*, s. 77, przyp. 152.

<sup>42</sup> B. Skubella-Klimczyk, *Obraz Gliwic w literaturze*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2009, t. 21, s. 24.

w liście do Henryka Voglera: „Kończę nową 1-aktową komedię pt. *Spaghetti i miecz* i oddaję ją w ręce studentów, bez tantiem, zaliczek i »sławy« (przyszłej)... nie pcham się z nią ani na scenę Teatru Narodowego, ani Opery (w budowie), jak to robią młodzi wasi dramatopisarze – w Warszawie”<sup>43</sup>. „To jest w pewnym sensie najbardziej mój teatr, ponieważ oni rzeczywiście respektują tekst”, zwierzał się w 1965 r. Krystynie Nastulance<sup>44</sup>. Jednym z aktorów, którzy rozpoczęli swoją karierę od sztuk Różewicza wystawianych w Gliwicach, był Wojciech Pszoniak<sup>45</sup>.

„Wiek męski, wiek kłęski upłynął mi w Gliwicach”, twierdził Różewicz, parafrazując Mickiewicza. „Dwadzieścia lat w Gliwicach. Nie w Paryżu. Nie w Ameryce. I to lata najlepszych lat twórczych” – zwierzał się w rozmowie rzece Kazimierzowi Braunowi<sup>46</sup>. To jednak właśnie tutaj, w górnośląskim mieście nad rzeką Kłodnicą powstał trzon jego poezji oraz najważniejsze sztuki teatralne, dzięki którym znalazł się wśród najbardziej rozpoznawalnych polskich dramatopisarzy XX w. To tutaj również powstały scenariusze filmowe pisane do spółki z bratem Stanisławem oraz Kornelem Filipowiczem<sup>47</sup>.

Tu przeżył śmierć matki, która po długiej i ciężkiej chorobie zmarła 16 lipca 1957 r., a jej doczesne szczątki spoczęły na niewielkim cmentarzu parafii pw. św. Antoniego w Gliwicach-Wójtowej Wsi<sup>48</sup>. Śmierć i żałoba wstrząsnęły Różewiczem, czego wyrazem będzie wydany dopiero w 1999 r. tom poetycki *Matka odchodzi*<sup>49</sup>. W cieniu żałoby, pod koniec lat pięćdziesiątych Ludwik Flaszen określił go mianem „najmłodszego klasyka”, a jego twórczość trafia do centrum poetyckiego kanonu<sup>50</sup>. W marcu 1960 r. na scenie Teatru Dramatycznego w Warszawie odbyła się prapremiera *Kartoteki* w reżyserii Wandy Laskowskiej, z Józefem Parą w roli Bohatera. Sztuka, choć nie wszystkim przypadła do gustu, była oglądana i – co istotniejsze – komentowana przez najważniejszych krytyków teatralnych i literackich. Dwa lata później została wystawiona w słynnym Schiller Theater w Berlinie Zachodnim, a w 1964 r. stała się lekturą szkolną w Polsce<sup>51</sup>. Premiera *Kartoteki*, jak słusznie zauważył Zbigniew Majchrowski, „wieńczy proces narodzin Tadeusza Różewicza jako pisarza, jednego z najbardziej wszechstronnych we współczesnej literaturze. Jest już w pełni uformowanym twórcą, który dysponuje własnym, przez siebie wypracowanym, rozpoznawalnym warształem lirycznym, prozatorskim i dramaturgicznym”<sup>52</sup>.

<sup>43</sup> List T. Różewicza do H. Voglera, Gliwice, 4 X 1964 r. [w:] *Korespondencja. Wiesława...*, s. 63.

<sup>44</sup> *Wbrew sobie...*, s. 23.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 235; B. Skubella-Klimczyk, *Obraz Gliwic...*, s. 24–25.

<sup>46</sup> K. Braun, T. Różewicz, *Języki teatru*, Wrocław 1989, s. 13.

<sup>47</sup> Z. Majchrowski, *Różewicz...*, s. 175–177; S. Listosz, *Gliwickie lata Różewicza*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2007, t. 21, s. 240.

<sup>48</sup> Z. Majchrowski, *Różewicz...*, s. 162–163; *Różewicz w Gliwicach...*, s. 6; T. Różewicz, *Matka odchodzi (Kartki z gliwickiego dziennika)*, „Śląsk” 1997, nr 5, s. 34–38; wyszukiwarka osób pochowanych [na tym cmentarzu] na stronie internetowej cmentarza parafialnego w Gliwicach-Wójtowej Wsi: <https://gliwicewojtova.grobonet.com/grobonet/start.php>, dostęp 2 II 2022 r.

<sup>49</sup> T. Różewicz, *Matka odchodzi*, Wrocław 1999.

<sup>50</sup> J. Polkowski, *Kalendarium...*, s. 253.

<sup>51</sup> M. Dębicz, *Gliwicka „Kartoteka”*, „Śląsk” 2010, nr 5, s. 54–55.

<sup>52</sup> Z. Majchrowski, *Różewicz...*, s. 174.

## NA CELOWNIKU SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Przedstawiony w zarysie gliwicki kontekst jest niezwykle ważny, by zrozumieć wysiłek, jaki musiał włożyć Różewicz, by jego twórczość została zauważona przez krytyków, a przede wszystkim by trafiła do czytelników. Gliwice były, z punktu widzenia twórczości literackiej, miastem prowincjonalnym i Różewicz doskonale zdawał sobie z tej prowincjonalności sprawę<sup>53</sup>. „Być Genetem w Gliwicach to jest inna sytuacja niż być Genetem w Paryżu” – stwierdził nie bez ironii w rozmowie rzece z Kazimierzem Braunem<sup>54</sup>. Co prawda miasto nad Kłodnicą szczyliło się jedną z lepszych w kraju wyższych uczelni technicznych o lwowskim rodowodzie i w oficjalnej propagandzie uchodziło za „stolicę polskiej chemii”. Cóż jednak z tego, skoro nie tylko nie miało teatru dramatycznego z prawdziwego zdarzenia, a w jego granicach nie funkcjonowało ani jedno wydawnictwo mające w swojej ofercie literaturę piękną czy poezję. Nie mieściła się tutaj również ani jedna redakcja pisma społeczno-kulturalnego.

Różewicz nie miał w domu telefonu i by zadzwonić, przez cały okres pobytu w Gliwicach, korzystał z aparatu telefonicznego w kabinie na poczcie lub z uprzejmości sąsiada<sup>55</sup>. W liście przesłanym w lipcu 1965 r. z wakacji na wsi pod Orłowem do Henryka Voglera ironizował: „Napisz do mnie na Gliwice – gdzie będę pod koniec miesiąca. I nie telefonuj! Bo nikt nie odbierze telefonu”<sup>56</sup>. W tej sytuacji, poza osobistymi spotkaniami, w czasie nielicznych przecież wyjazdów w kraju, a jeszcze rzadziej za granicę, łączność ze światem zapewniały listy. Pisane prawie codziennie, z benedyktyńską cierpliwością, do przyjaciół, bliższych i dalszych znajomych, pisarzy i poetów, tłumaczy i wydawców. Niektórych z nich zapraszał do siebie, a ci korzystali z tego zaproszenia, jeśli tylko mogli odwiedzić Gliwice. Do mieszkania przy ul. Zygmunta Starego docierali goście z Krakowa, Warszawy czy Wrocławia, a także z zagranicy. Byli wśród nich tłumacze jego twórczości, m.in. Henryk Bereska ze wschodniego Berlina, Petar Vujičić z Belgradu, Vlasta Dvořáčková z Pragi, Pavel Bunčák z Bratysławy, Paweł Majewski z Nowego Jorku<sup>57</sup>. Jednak siłą rzeczy nie były to częste odwiedziny. Gliwice zazwyczaj nie leżały na trasie podróży zagranicznych gości po Polsce. W tej sytuacji główną, a w wielu przypadkach jedyną formą kontaktu ze światem pozostawały listy.

Jak wynika z materiałów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa, a przechowywanych obecnie w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, tajna komunistyczna policja polityczna od początku 1962 r. kontrolowała korespondencję Różewicza. Pierwszym listem, z którego sporządzono stosowne wypisy, był ten, napisany do Karla Dedeciusa<sup>58</sup>.

<sup>53</sup> P. Ciepliński, „Sam w pustym mieście”. *Tadeusza Różewicza przezwyciężanie śmierci matki i poezji*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2007, t. 21, s. 245.

<sup>54</sup> K. Braun, T. Różewicz, *Języki...*, s. 185; Z. Majchrowski, *Różewicz...*, s. 175–177.

<sup>55</sup> *Wbrew sobie...*, s. 406.

<sup>56</sup> List T. Różewicza do H. Voglera, Orłowo, 7 VII 1965 r. [w:] *Korespondencja. Wiesława...*, s. 79.

<sup>57</sup> *Różewicz w Gliwicach...*, s. 6; M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 377.

<sup>58</sup> Karl Dedecius (1921–2016) – niemiecki tłumacz, eseista i wykładowca, popularyzator literatury polskiej i rosyjskiej, założyciel i pierwszy dyrektor (1980–1999) *Deutsches Polen-Institut* (Niemiecki Instytut Kultury Polskiej) w Darmstadt, redaktor licznych antologii przekładów poezji polskiej i edytor 50-tomowej serii *Polnische Bibliothek* (Biblioteka Polska) obejmującej literaturę polską od średniowiecza po współczesność, autor 7-tomowej



Różewicz informował w nim, że za pośrednictwem Domu Książki<sup>59</sup> przesłał na frankfurcki adres Dedeciusa dwa tomy swoich wierszy, a kolejne prześle niebawem<sup>60</sup>.

Karl Dedecius, Niemiec urodzony w Łodzi, ranny w 1942 r. pod Stalingradem, do 1950 r. przebywał w niewoli w Związku Sowieckim. Po powrocie do Niemiec zatrudnił się w Towarzystwie Ubezpieczeniowym Allianz i „po godzinach” zajmował się tłumaczeniem oraz popularyzowaniem literatury polskiej w RFN. W 1959 r. w monachijskim wydawnictwie Carla Hansera ukazała się antologia polskiej poezji powojennej *Lektion der Stille* (pol. *Lekcja ciszy*) w jego wyborze, w której znalazły się m.in. wiersze Różewicza<sup>61</sup>.

Poeta i tłumacz nawiązali ze sobą kontakt korespondencyjny pod koniec 1961 r. Niejako zrzędzeniem losu, tego samego dnia, 14 grudnia 1961 r., Dedecius we Frankfurcie nad Menem, a Różewicz w Gliwicach, napisali do siebie pierwsze listy<sup>62</sup>. Był to początek ich kontaktów, współpracy i przyjaźni, którą przerwała dopiero śmierć poety w 2014 r. Pierwszy raz spotkali się pod koniec października 1962 r. podczas pobytu Różewicza w RFN<sup>63</sup>.

Z listu, który na początku 1962 r. zwrócił uwagę funkcjonariuszy SB, wynikało, że Dedecius już wcześniej zobowiązał się przetłumaczyć utwory Różewicza, a następnie wydać je w niemieckim wydawnictwie Fischera, mającym siedzibę we Frankfurcie nad Menem, oraz że wiersze Różewicza dla tego samego wydawcy w tym samym czasie tłumaczył również Peter Lachmann – reżyser teatralny, poeta i tłumacz, *nomen omen* urodzony w Gliwicach, który w 1958 r. opuścił Polskę i wyemigrował do RFN<sup>64</sup>.

Lachmann był jednym, choć nie jedynym z tych niemieckojęzycznych gliwiczian, których drogi z Różewiczem się przecięły, zanim opuścili Polskę<sup>65</sup>. Pod koniec lat pięćdziesiątych Różewicz poznał w Gliwicach Margot Ziegler, która podobnie jak Lachmann również wyjechała do RFN. Mając ambicje literackie, w 1962 r. podjęła się przekładu, przerobionego na słuchowisko, poematu Różewicza *Et in Arcadia ego*, z czego jednak się nie wywiązała<sup>66</sup>. Spotkanie z Różewiczem 31 marca 1967 r.

---

*Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts* (Panorama literatury polskiej XX wieku). Zob. K.A. Kuczyński, *Karl Dedecius*, Łódź 2017.

<sup>59</sup> Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki”, utworzone w 1950 r., w czasach PRL główny dystrybutor książek, wydawnictw nieperiodycznych i periodycznych. Sprzedaż prowadzono przez ogólnopolską sieć księgarń o tej samej nazwie.

<sup>60</sup> Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN Ka), 0162/490/J, Streszczenie dokumentów „W” mówiących o kontaktach literata Tadeusza Różewicza z osobami zam. w państwach kapitalistycznych, Katowice, 20 II 1964 r., k. 14.

<sup>61</sup> K. Dedecius, *Lektion der Stille. Neue polnische Lyrik*, München 1959; w 2003 r. nakładem wrocławskiego wydawnictwa „Atut” ukazała się dwujęzyczna, polsko-niemiecka reedycja tej książki, zob. *Lekcja ciszy. Liryka polska / Lektion der Stille. Polnische Lyrik*, wybór, przekład i wstęp K. Dedecius, Wrocław 2003.

<sup>62</sup> A. Lawaty, M. Zybura, *Wprowadzenie...*, s. XV; Listy K. Dedeciusa do T. Różewicza i T. Różewicza do K. Dedeciusa napisane 14 XII 1961 r. zob. *Karl Dedecius – Tadeusz Różewicz. Listy...*, s. 1–5.

<sup>63</sup> Karl Dedecius po latach pomylił się, sytuując to spotkanie na przełomie 1966 i 1967 r. w Berlinie (*Karl Dedecius – Tadeusz Różewicz. Listy...*, s. 1, przyp. 1; *ibidem*, s. 17–18; K. Dedecius, *Europejczyk z Łodzi. Wspomnienia*, Kraków 2008, s. 259).

<sup>64</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Streszczenie dokumentów „W” mówiących o kontaktach literata Tadeusza Różewicza z osobami zam. w państwach kapitalistycznych, Katowice, 20 II 1964 r., k. 14.

<sup>65</sup> M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 333.

<sup>66</sup> *Karl Dedecius – Tadeusz Różewicz. Listy...*, s. 23, przyp. 48.

w Monachium, w siedzibie wydawnictwa Hansera, moderował niemiecki literat Horst Bienek, również gliwiczanie<sup>67</sup>.

Różewicz ze swoich zagranicznych kontaktów nie robił tajemnicy, a o zaplanowanych spotkaniach z Karlem Dedeciusem z Frankfurtu nad Menem, dr Ilką Boll<sup>68</sup> z Essen, Margittą Weber<sup>69</sup> z Kolonii i reżyserem Joachimem Fontheimem<sup>70</sup>, również z Essen, poinformował zarówno władze Związku Literatów Polskich, jak i Ministerstwo Kultury i Sztuki w związku ze staraniami latem 1962 r. o otrzymanie paszportu na wyjazd do RFN<sup>71</sup>.

Mimo to zagraniczne kontakty poety uznano za niebezpieczne dla państwa i ustroju. 19 września 1963 r. w Wydziale III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Katowicach zapadła decyzja, by „zamówić adres na opracowanie W” Tadeusza Różewicza, co oznaczało dokładną kontrolę korespondencji poety, zwłaszcza kontaktów z osobami mieszkającymi za granicą. Do końca 1963 r. ustalono, że najczęściej korespondował z dr Ilką Boll z Essen, Karlem Dedeciusem z Frankfurtu nad Menem, Peterem Lachmannem z Monachium, Martinem Gregorem<sup>72</sup>, również z Monachium, oraz mieszkającymi w Londynie Florianem Śmieją<sup>73</sup> i Zbigniewem Grabowskim<sup>74</sup>. Stwierdzono, że przesyłał im swoje utwory, które po przetłumaczeniu były publikowane za granicą oraz prezentowane na falach rozgłośni radiowych BBC i Radia Wolna Europa<sup>75</sup>.

Niecałe dwa tygodnie później, 30 października 1963 r. zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach kpt. Waclaw Mucha sporządził pismo skierowane do swojego przełożonego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w którym poinformował: „w naszym zainteresowaniu operacyjnym pozostaje literat Tadeusz Różewicz”. Jako przyczynę skierowania na Różewicza uwagi Służby Bezpieczeństwa podał kontakt korespondencyjny poety z mieszkającym we Frankfurcie nad Menem Karlem Dedeciusem, któremu poeta

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 134, przyp. 273. Horst Bienek (1930–1990) – pisarz, publicysta, tłumacz, reżyser filmowy. Urodził się w Gliwicach, które opuścił w 1945 r. W 1951 r. aresztowany przez NKWD pod zarzutem działania przeciwko polityce kulturalnej NRD, deportowany do ZSRR i tam skazany na 25 lat obozu pracy w Workucie (ZSRR). W 1955 r. zwolniony na podstawie amnestii, resztę życia spędził w RFN, gdzie pracował jako redaktor radiowy, lektor i reżyser teatralny. W swojej twórczości literackiej (powieści: *Pierwsza polka*, *Wrześniowe światło*, *Czas bez dzwonów* oraz *Ziemia i ogień*) utrwalił świat, który pamiętał z dzieciństwa spędzonego w Gliwicach.

<sup>68</sup> Ilka Boll (1923–1985) – pochodząca z Opola, wychowana w Krakowie, po wojnie zamieszkała w Essen, tłumaczka, propagatorka literatury polskiej w Niemczech. Tłumaczyła m.in. sztuki Różewicza *Kartotekę* i *Grupę Laokoona* (*Karl Dedecius – Tadeusz Różewicz. Listy...*, s. 11, przyp. 19).

<sup>69</sup> Margitta Weber (1928–2014) – sławistka i germanistka. W latach 1952–1962 lektorka języka polskiego na uniwersytetach w Lipsku i w Kolonii. W latach 1962–1982 redaktor naczelna polskiego programu Deutsche Welle w Kolonii. Tłumaczka literatury polskiej na język niemiecki.

<sup>70</sup> Joachim Fontheim (1922–2007) – aktor i reżyser, w 1963 r. zrealizował dla telewizji zachodniemieckiej sztukę Tadeusza Różewicza *Grupa Laokoona*.

<sup>71</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 524/70150, Pismo Ministra Kultury i Sztuki do Ministra Spraw Wewnętrznych dot. wydania paszportu na wyjazd do RFN dla T. Różewicza, Warszawa, 29 VIII 1962 r.

<sup>72</sup> Martin Gregor-Dellin (1926–1988) – pisarz, eseista i krytyk literacki. W latach 1982–1988 prezes niemieckiego PEN Clubu.

<sup>73</sup> Florian Ludwik Śmieja (1925–2019) – poeta, tłumacz, iberysta, badacz literatury hiszpańskiej, członek Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie.

<sup>74</sup> Zbigniew Grabowski (1903–1974) – literat, publicysta i tłumacz, anglista.

<sup>75</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Pismo zastępcy naczelnika Wydz. III KW MO w Katowicach do naczelnika Wydz. III Biura „W” MSW w Warszawie dot. T. Różewicza, Katowice, 3 I 1964 r., k. 13.

wysłał swoje utwory. Funkcjonariusz podkreślił, że Dedecius nie tylko tłumaczył wiersze Różewicza na język niemiecki, ale również pośredniczył „w załatwianiu ich druków w państwach kapitalistycznych” oraz w prezentowaniu jego twórczości na falach rozgłośni radiowej BBC, co zostało potraktowane jako działania godzące w rację stanu socjalistycznej Polski<sup>76</sup>. W tej sytuacji kpt. Mucha zwrócił się o przesłanie do Katowic dokładnych informacji dotyczących Dedeciusa, tym bardziej że – jak ustalono w listopadzie 1963 r. – zamierzał on odwiedzić Polskę i wziąć udział w sesji organizowanej przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk<sup>77</sup>.

Karl Dedecius był już w tym czasie osobą rozpracowywaną przez SB<sup>78</sup>. Z materiałów nadesłanych do Katowic z MSW wynikało, że utrzymywał liczne kontakty z literatami i wydawnictwami w Polsce i starał się – zdaniem funkcjonariuszy – uzyskać do tłumaczenia na język niemiecki „literaturę nieangażującą się za socjalizmem lub antysocjalistyczną oraz chrześcijańską”. Powzięto również informację, że był w stałym kontakcie z zachodnioniemieckimi „wrogimi wydawnictwami i ośrodkami” oraz z Radiem Wolna Europa<sup>79</sup>.

W połowie grudnia 1963 r. naczelnik Wydziału IV Departamentu III ppłk Józef Pielasa poinformował naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach, że Dedecius przebywał w Polsce od 19 listopada do 9 grudnia 1963 r., z czego większość czasu spędził w Warszawie, skąd łącznie na sześć dni wyjechał do Łodzi, Krakowa i Trójmiasta. Nie zauważono, by w tym czasie spotkał się z Różewiczem. Jedynie podsłuchano rozmowę Dedeciusa, prawdopodobnie ze Zbigniewem Wiszniewskim. Wynikało z niej, że trwały prace nad tłumaczeniem na język niemiecki twórczości Różewicza, która miała zostać zaprezentowana w audycjach rozgłośni radiowej nadającej z Kolonii, zapewne Westdeutscher Rundfunk. Do pisma dołączono dwa dokumenty z Biura „W”, z początku 1963 r., świadczące o kontaktach Różewicza z zachodnioniemieckim wydawnictwem Nymphenburger Verlagshandlung w Monachium oraz mieszkającym wówczas w Londynie Florianem Śmieją<sup>80</sup>.

W piśmie do naczelnika Wydziału III Biura „W” MSW z 3 stycznia 1964 r. kpt. Mucha zwrócił się z prośbą o „wnikliwie opracowanie adresów” osób mieszkających za granicą, z którymi regularnie korespondował Różewicz. Funkcjonariusze SB liczyli przede wszystkim, że uda się ustalić treść utworów wysyłanych przez niego za granicę, gdyż podejrzewali, iż „prawdopodobnie mają wrogi charakter”<sup>81</sup>.

<sup>76</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Pismo zastępcy naczelnika Wydz. III KW MO w Katowicach do naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW w Warszawie dot. T. Różewicza, Katowice, 30 X 1963 r., k. 10. Kopia tego samego dokumentu zob. AIPN, 01208/797/J, k. 8.

<sup>77</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Pismo zastępcy naczelnika Wydz. III KW MO w Katowicach do naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW w Warszawie dot. T. Różewicza, Katowice, 30 X 1963 r., k. 10

<sup>78</sup> AIPN, 01208/797/J, Notatka służbowa dot. tłumacza literatury polskiej w NRF Karla Dedeciusa, Warszawa, 19 XI 1963 r., k. 5–6; *ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW do naczelnika Wydz. III KW MO w Katowicach, Warszawa, 22 XI 1963 r., k. 7.

<sup>79</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Plan operacyjnych przedsięwzięć do SOS krypt. „Pisarz”, Katowice, 27 II 1964 r., k. 23–24.

<sup>80</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Pismo naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW do naczelnika Wydz. III KW MO w Katowicach, Warszawa, 14 XII 1963 r., k. 11–12.

<sup>81</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Pismo zastępcy naczelnika Wydz. III KW MO w Katowicach do naczelnika Wydz. III Biura „W” MSW w Warszawie dot. T. Różewicza, Katowice, 3 I 1964 r., k. 13.

27 stycznia 1964 r. Bogusław Radosz, rozpatrzywszy materiały uzyskane z Biura „W” oraz informacje otrzymane z Wydziału IV Departamentu III MSW, złożył wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Pisarz”, którą 5 lutego 1964 r. zarejestrowano w Wydziale „C” KW MO w Katowicach pod nr. OMA 8898<sup>82</sup>. W uzasadnieniu stwierdzono, że Różewicz już od dłuższego czasu pozostawał w stałym kontakcie korespondencyjnym z obywatelem RFN Karlem Dedeciusem oraz wydawcami zagranicznymi, którym systematycznie posyłał swoje wiersze do tłumaczenia i druku, a co więcej „jego utwory są transmitowane przez R[adio] W[olna] E[uropa] i BBC za pośrednictwem osób tam zatrudnionych”<sup>83</sup>. Celem założonej sprawy było wyjaśnienie charakteru osobistych i korespondencyjnych kontaktów poety z tłumaczami literatury polskiej mieszkającymi za granicą i zachodnimi wydawcami.

W lutym 1964 r. w Wydziale III KW MO w Katowicach przygotowano streszczenie, które zawierało informacje pochodzące z korespondencji Różewicza prowadzonej od stycznia 1962 r. z Karlem Dedeciusem, Peterem Lachmannem, Ilką Boll, Martinem Gregorem-Dellinem, szwedzkim poetą Göranem Sonnevim<sup>84</sup>, Adamem Czerniewskim oraz Florianem Śmieją i Zbigniewem Grabowskim. Funkcjonariuszy interesowały przede wszystkim informacje dotyczące tłumaczeń i druku utworów Różewicza za granicą. Skrupulatnie odnotowywali tytuły utworów wysyłanych tam przez Różewicza oraz zbierali informacje o ich wydawcach, również tych potencjalnych, dopiero sugerowanych przez autorów listów kierowanych do poety. Za ważne uznano również proponowane terminy wyjazdów za granicę i planowane z tej okazji spotkania. Nie omieszkano również odnotować tytułów publikacji przesłanych z zagranicy na gliwicki adres Różewicza. Wśród nich znalazły się polskie czasopisma emigracyjne, m.in. wydawany w Londynie miesięcznik „Kontynenty” oraz londyński periodyk „Akcenty”, które zostały uznane przez funkcjonariuszy SB za „literaturę o wrogiej treści”<sup>85</sup>.

Zwrócono także uwagę na wyjazdy zagraniczne Różewicza, który w czerwcu 1963 r. spędził cztery dni w Berlinie Zachodnim, gdzie m.in. wziął udział w premierze swojej sztuki w Schiller Theater, a następnie udał się na pięć dni do Finlandii, by uczestniczyć w spotkaniu pisarzy europejskich w Lahti. Warto w tym miejscu nadmienić, że były to oficjalne wyjazdy poety, których koszty pokrywało Ministerstwo Kultury i Sztuki. Różewicz otrzymywał z funduszu ministerialnego dietę określaną przez ministerialnych urzędników mianem „kieszonkowego”<sup>86</sup>.

27 lutego 1964 r. zastępca naczelnika Wydziału III KW MO zatwierdził „Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. »Pisarz«”<sup>87</sup>. Postanowiono

<sup>82</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Wniosek o założenie sprawy operacyjnej, Katowice, 27 I 1964 r., k. 3; *ibidem*, Arkusz rejestracyjny rozpracowywanego w sprawie operacyjnego sprawdzenia nr 8898 krypt. „Pisarz”, k. 6.

<sup>83</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Wniosek o założenie sprawy operacyjnej, Katowice, 27 I 1964 r., k. 4.

<sup>84</sup> Göran Sonnevi (ur. 1939) – szwedzki poeta i tłumacz, uważany jest za jednego z najważniejszych przedstawicieli współczesnej poezji szwedzkiej.

<sup>85</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Wniosek o założenie sprawy operacyjnej, Katowice, 27 I 1964 r., s. 4; AIPN Ka, 0162/490/J, Streszczenie dokumentów „W” mówiących o kontaktach literata Tadeusza Różewicza z osobami zam. w państwach kapitalistycznych, Katowice, 20 II 1964 r., k. 14–19.

<sup>86</sup> AIPN Wr, 524/70150, Pismo Ministra Kultury i Sztuki do Ministra Spraw Wewnętrznych dot. wydania paszportu dla T. Różewicza na wyjazd do Berlina Zachodniego i Finlandii, Warszawa, 29 V 1963 r., k. 14.

<sup>87</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Plan operacyjnych przedsięwzięć do SOS krypt. „Pisarz”, Katowice, 27 II 1964 r., k. 23.

kontynuować perlustrację korespondencji Różewicza, a w przypadku znalezienia „wrogiej literatury” wszcząć stosowne kroki prawne. W sprawie analizy jego twórczości, zwłaszcza tych utworów, które wysłał do tłumaczenia i wydania za granicą, zamierzano skontaktować się z Witoldem Nawrockim<sup>88</sup>, wówczas zastępcą redaktora naczelnego Wydawnictwa „Śląsk” w Katowicach. W przypadku, gdyby okazało się, że utwory te „mają charakter i cechy przestępstwa”, w porozumieniu z Wydziałem Śledczym KW MO zamierzano przystąpić do „dokumentowania winy”. Ponieważ Różewicz był członkiem ZLP w Krakowie i miał wielu znajomych w tamtym środowisku, postanowiono również porozumieć się z Grupą IV Wydziału III KW MO w Krakowie i uzgodnić wspólne przedsięwzięcia. Jednocześnie zamierzano zorientować się w możliwościach wykorzystania tajnych współpracowników gliwickiej SB, a po wytypowaniu osób, z którymi poeta utrzymywał znajomość w Gliwicach, zamierzano spośród nich pozyskać agenta, który miałby „możliwość bezpośredniego dotarcia”. Wreszcie po dokładnym ustaleniu terminu najbliższej podróży zagranicznej Różewicza zamierzano zlecić przeprowadzenie szczegółowej rewizji, zarówno przy przekraczaniu granicy PRL, jak i podczas powrotu do kraju<sup>89</sup>.

Po czterech miesiącach dokładnej inwigilacji korespondencji Różewicza ustalono, że regularny kontakt listowny utrzymywał on przede wszystkim z Karlem Dedecusem, rzadziej z Peterem Lachmannem, Florianem Śmieją i Adamem Czerniawskim. Z resztą wspomnianych wcześniej osób kontaktował się incydentalnie. Na podstawie analizy tej korespondencji stwierdzono, że głównym tematem poruszonym w listach były sprawy związane z tłumaczeniem utworów Różewicza na języki niemiecki i angielski oraz kwestie umów zawieranych z oficynami wydawniczymi w RFN i Wielkiej Brytanii. Ustalono, że Karłowi Dedeciusowi Różewicz zawdzięczał najwięcej publikacji w wydawnictwach zachodnioniemieckich. Ponadto z listu od Adama Czerniawskiego wynikało, że przetłumaczył on na język angielski sztukę *Świadkowie, czyli nasza mała stabilizacja* i tłumaczenie zdeponował w BBC, a honorarium, zgodnie z życzeniem Różewicza, zobowiązał się przekazać ZAIKS<sup>90</sup>.

Funkcjonariusze SB znaleźli się w kropce, gdyż pomijając przesłanie przez Floriana Śmieję na gliwicki adres Różewicza wycinków z pism emigracyjnych, m.in. z wydawanych w Londynie „Kontynentów”, nic nie wskazywało na jakikolwiek „antypaństwowy charakter” zagranicznych kontaktów literata. W tej sytuacji w MSW zażądano przesłania z Wydziału III KW MO w Katowicach do wglądu materiałów zebranych w ramach sprawy „Pisarz”. Jednocześnie zasięgnięto opinii na temat Różewicza w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich i ZAIKS. W każdej z tych instytucji formułowano w zasadzie podobne stanowisko, że „Tadeusz Różewicz jest jednym z najlepszych i najzdolniejszych poetów polskich młodego powojennego pokolenia”<sup>91</sup>. Ponadto w ZAIKS

<sup>88</sup> Witold Nawrocki (1934–2013) – historyk literatury, krytyk literacki, eseista i tłumacz, wykładowca akademicki, w latach 1972–1981 pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Śląskiego, w latach 1986–1990 kierownik Zakładu Podstawowych Problemów Kultury w Akademii Nauk Społecznych KC PZPR.

<sup>89</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Plan operacyjnych przedsięwzięć do SOS krypt. „Pisarz”, Katowice, 27 II 1964 r., k. 25–26.

<sup>90</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Notatka dot. literata Tadeusza Różewicza, Warszawa, 23 V 1964 r., k. 20–21.

<sup>91</sup> *Ibidem*, k. 21.

uzyskano informację, że utwory, o których autor wspominał w swojej korespondencji, zostały przetłumaczone i wydane za granicą za zgodą i pośrednictwem ZAIKS, dzięki czemu zgromadził on na swoim koncie w ZAIKS ok. 5 tys. złotych, wpłacone przez stacje telewizje RFN i brytyjską BBC. Pieniądze te Różewicz zamierzał wykorzystać na wyjazdy zagraniczne związane z promocją swojej twórczości<sup>92</sup>.

W notatce sporządzonej na podstawie wymienionych wyżej rozmów naczelnik Wydziału IV Departamentu III MSW ppłk Józef Pielasa napisał, zapewne korzystając z jednej z otrzymanych opinii: „Jego twórczość wyrosła z kompleksów moralnych lat wojny i wywarła duży wpływ na losy powojennej liryki polskiej, zwłaszcza na twórczość poetów młodszych. Przy tym twórczość Różewicza jest bardzo zindywidualizowana, osadzona w sytuacjach socjopsychologicznych z lat okupacji i okresu powojennego, skomplikowana filozoficznie, definiująca postawy moralne i światopoglądowe młodego pokolenia. Ogólnie jednak stwierdza się, że twórczość Różewicza jest zaangażowana w sprawę budownictwa socjalistycznego i w walce o pokój. Różewicz jest laureatem Nagrody Państwowej (1955 r.), laureatem Międzynarodowego Konkursu Poezji oraz Nagrody Ministra Kultury i Sztuki I stopnia. W życiu codziennym jest człowiekiem skromnym, pracowitym i zamkniętym w sobie”<sup>93</sup>.

W tej sytuacji ppłk Pielasa zaproponował zaniechanie dalszych przedsięwzięć operacyjnych wobec Różewicza oraz złożenie w archiwum materiałów zebranych w ramach sprawy o krypt. „Pisarz”. Jednocześnie zasugerował, by anulować wniesione do Biura „C” MSW zastrzeżenie wyjazdów zagranicznych poety i odstąpić od zaplanowanej rewizji granicznej przy wyjeździe i powrocie do kraju, oczywiście pod warunkiem że „nie uzyskamy sygnałów uzasadniających potrzebę takiej rewizji”<sup>94</sup>. Dwa dni później zastępca dyrektora Departamentu III MSW płk Zenon Goroński przybił na notatce ppłk. Pielasy swoją pieczęć i zamieścił odręczną adnotację: „zgadzam się”<sup>95</sup>. 4 sierpnia 1964 r. starszy oficer operacyjny Wydziału III KW MO kpt. Bogusław Radosz sporządził wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Pisarz”, gdyż – jak napisał w uzasadnieniu – „nie stwierdzono, aby [figurant] prowadził wrogą działalność”. Dopisał również uwagę, by przy wyjazdach za granicę nie brać pod uwagę tych materiałów. Zasugerował, aby zgromadzoną dokumentację przekazać na dziesięć lat do składnicy materiałów operacyjnych Wydziału „C” KW MO w Katowicach, a Tadeusza Różewicza na wszelki wypadek pozostawić w „kartotece elementu przestępczego i podejrzanego”. Jeszcze tego samego dnia przełożony kpt. Radosza zatwierdził wniosek i stosowne teczki trafiły do archiwum<sup>96</sup>.

W 1965 r. w monachijskim wydawnictwie Hansera ukazał się wybór poezji Różewicza *Foremen der Unruhe*<sup>97</sup> w tłumaczeniu Karla Dedeciusa. Tom ten stał się punktem

<sup>92</sup> *Ibidem*.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> *Ibidem*, k. 22.

<sup>95</sup> AIPN Ka, 0162/490/I, Odręczna adnotacja na s. 1 notatki dot. literata Tadeusza Różewicza, Warszawa, 23 V 1964 r., k. 20.

<sup>96</sup> AIPN Ka, 0162/490/I, Wniosek o zakończenie SOS krypt. „Pisarz”, Katowice, 4 VIII 1964 r., k. 27–29.

<sup>97</sup> T. Różewicz, *Formen der Unruhe. Gedichte*, München 1965. W 1999 r. nakładem Wydawnictwa Dolnośląskiego ukazała się dwujęzyczna, polsko-niemiecka reedycja tej książki, zob. T. Różewicz, *Niepokój / Formen der Unruhe*, Wrocław 1999.

zwrotnym w karierze mieszkającego w Gliwicach literata poza granicami Polski, przede wszystkim w państwach niemieckojęzycznych<sup>98</sup>. „Z oddalonych od stołecznego środowiska literackiego Gliwic wielka poezja Tadeusza Różewicza rozchodzi się na cały niemal świat. Tomiki jego poezji, sztuki teatralne, filmy ze scenariuszami poety – są wydawane, grane i wyświetlane w dziesiątkach krajów, setkach miast. Od najbliższych sąsiadów po Nowy Jork, Tel Awiw, Paryż” – napisał w 1966 r. dziennikarz „Expressu Wieczornego”<sup>99</sup>.

W grudniu 1966 r. Różewicz, ze Zbigniewem Herbertem, uczestniczył w imprezie literackiej zorganizowanej przez Waltera Höllera w zachodniobерlińskiej Akademii Sztuk w ramach maratonu literackiego „Ein Gedicht und sein Autor”. Z tej okazji telewizja zachodni-niemiecka nakręciła specjalny program z udziałem obydwu poetów<sup>100</sup>. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych Różewicz był już bez wątpienia poetą i dramatopisarzem rozpoznawalnym w RFN, a co za tym idzie zarówno w niemieckim kręgu językowym, jak i poza nim<sup>101</sup>.

### Z GLIWIC DO WROCŁAWIA

„Gorące, śmierzące i zadymione”, pisał o Gliwicach w lipcu 1967 r. do Henryka Voglera<sup>102</sup>. Wcześniej, w grudniu 1966 r. zalił się Ryszardowi Przybylskiemu: „Mieszkam w starym domu i od 20 lat palę w 3 piecach... niewygodny mi już bardzo dokuczyły, ale ciągle jeszcze siedzę w dymie śląskim, choć lubię czyste powietrze”. Jerzemu Tchórzewskiemu zwierzał się w liście, że miasto, w którym mieszka, „jest czarną dziurą”<sup>103</sup>.

Jeszcze w latach pięćdziesiątych rozważał powrót do Krakowa, co jednak z różnych przyczyn okazało się niemożliwe. W połowie lat sześćdziesiątych myślał o przeprowadzce do Warszawy, jednak i ten plan nie doczekał się realizacji. Ostatecznie wybór padł na Wrocław. W grudniu 1967 r. Jerzy Jarocki w rozmowie ze Zbigniewem Kubikowskim, redaktorem naczelnym miesięcznika „Odra” i prezesem wrocławskiego oddziału ZLP, stwierdził, że Różewicz chętnie zamieszkałby w stolicy Dolnego Śląska. Kubikowski zainicjował przygotowania do przyjęcia poety we Wrocławiu i postarał się, by przydzielono mu mieszkanie w bloku przy ul. Glinianej 53<sup>104</sup>.

W czerwcu 1968 r. poeta na zawsze opuścił Gliwice i przeniósł się do Wrocławia. W styczniu 1969 r. został formalnie członkiem wrocławskiego oddziału ZLP<sup>105</sup>.

<sup>98</sup> A. Lawaty, M. Zybur, *Wprowadzenie...*, s. XV–XVI, XX.

<sup>99</sup> *Wbrew sobie...*, s. 37; *Poezja, dramat, film. Tadeusz Różewicz o swojej twórczości*, „Express Wieczorny” 1966, nr 172–173.

<sup>100</sup> A. Lawaty, M. Zybur, *Wprowadzenie...*, s. XV–XVI, przyp. 4; R. Przybylski, T. Różewicz, *Listy i rozmowy 1965–2014*, podała do druku, opracowała i wstępem opatrzyła K. Czerni, s. 73, przyp. 135; M. Krüger, *Nasz nauczyciel Tadeusz* [w:] *Nasz nauczyciel Tadeusz. Tadeusz Różewicz i Niemcy*, red. S. Lawaty, M. Zybur, Kraków 2003, s. 23–25; K. Dedecius, *Europejczyk z...*, s. 259.

<sup>101</sup> A. Lawaty, M. Zybur, *Wprowadzenie...*, s. XVI–XVII.

<sup>102</sup> List T. Różewicza do H. Voglera, Gliwice, 10 VII 1967 r. [w:] *Korespondencja. Wiesława...*, s. 95.

<sup>103</sup> List T. Różewicza do R. Przybylskiego z 14 XII 1966 r. [w:] R. Przybylski, T. Różewicz, *Listy i...*, s. 68; M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 334.

<sup>104</sup> W. Browarny, *W drodze. Wrocław śladami Tadeusza Różewicza*, Wrocław 2021, s. 29.

<sup>105</sup> AIPN Wr, 032/784, t. 2, cz. 1, Notatka dot. twórczości, odznaczeń państwowych i nagród T. Różewicza, Wrocław b.d., k. 93.

W nowym miejscu zamieszkania znalazł się znowu na celowniku Służby Bezpieczeństwa, m.in. ze względu na kontakty z mieszkającym w Wielkiej Brytanii Georgiem Gomorim (György Gömöri)<sup>106</sup> oraz na marginesie rozpracowania Tymoteusza Karpowicza<sup>107</sup>. Wiosną 1970 r. uwagę funkcjonariuszy zwróciły ponownie jego relacje z Peterem Lachmannem, którego podejrzewano o działalność wywiadowczą<sup>108</sup>. Został również włączony w krąg osób przesłuchiowanych w ramach śledztwa prowadzonego w związku z zamordowaniem pisarza i publicysty Jana Gerharda, redaktora naczelnego tygodnika „Forum”, a w latach 1965–1968 również kierownika literackiego zespołu filmowego „Rytm”. Gerhard w 1965 lub 1966 r. odwiedził Różewicza w Gliwicach, kiedy ten pracował nad scenariuszem filmowym na podstawie opowiadania *Moja córeczka*<sup>109</sup>. Zasugerował dokonanie zmian, na które Różewicz nie chciał się zgodzić, i film nie doczekał się realizacji. Do ponownego spotkania Różewicza i Gerharda doszło jeszcze raz, już we Wrocławiu. 11 grudnia 1971 r. poeta stanął się na wezwanie do Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu, gdzie został przesłuchany jako świadek<sup>110</sup>.

Jako twórca wielkiego formatu, w znacznej mierze niezależny, pozostał dla funkcjonariuszy SB może nie tyle postacią niebezpieczną „dla państwa i ustroju”, ile z pewnością niezrozumiałą, a przez to podejrzaną. Co jakiś czas sięgano zatem do dokumentacji zgromadzonej w ramach sprawy o krypt. „Pisarz”. I tak np. w drugiej połowie 1972 r. zastępca naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr Albin Zalewski zwrócił się do naczelnika Wydziału KW MO w Katowicach o przesłanie „posiadanych materiałów operacyjnych” dotyczących Tadeusza Różewicza. Odesłał je z powrotem, z Wrocławia do Katowic, 29 listopada 1972 r.<sup>111</sup>

W czerwcu 1980 r. naczelnik Wydziału III KW MO we Wrocławiu ppłk Albin Zalewski, informując MSW o Różewiczu, stwierdził, że „cała jego dotychczasowa twórczość, a także postawa ideowo-polityczna nie budzi zastrzeżeń. Podczas pobytu we Wrocławiu nie stwierdziliśmy żadnej działalności politycznie negatywnej”<sup>112</sup>.

<sup>106</sup> György Gömöri (ang. Georg Gomori) (ur. 1934) – węgierski poeta, pisarz, eseista i tłumacz, w 1956 r. opuścił Węgry i wyemigrował do Wielkiej Brytanii, w latach 1969–2001 był wykładowcą w Instytucie Wschodnioeuropejskim Cambridge.

<sup>107</sup> AIPN Wr, 053/1356, Odręczny dopisek na doniesieniu od TW „Zablocki”, Wrocław, 22 XII 1969 r., k. 101v; *ibidem*, Notatka służbowa dot. Georga Gomori, ur. 3 IV 1934 r., [Wrocław, grudzień 1969 r.], k. 107; *ibidem*, Prośba o udzielenie informacji dot. T. Różewicza, [Wrocław], 24 XII 1969 r., k. 80.

<sup>108</sup> AIPN, 0224/222, Pismo z-cy komendanta MO ds. SB w Gliwicach do z-cy naczelnika Wydz. III SB KMO miasta stołecznego Warszawy, Gliwice, 26 V 1970 r., k. 228–229.

<sup>109</sup> W liście do Dedeciusa z 10 VIII 1966 r. Różewicz pisał: „Ostatnia rzecz, jaką napisałem – skończyłem w lutym, więc już przed pół rokiem! – to scenariusz *Moja córeczka* (drukowany w »Dialogu«). Nie zanosi się jednak na realizację filmu. Reżyser milczy. Szkoda, bo przyłożyłem się do tego scenariusza, a niezrealizowany scenariusz filmowy właściwie jest upiorem..., nie mówiąc o stratach materialnych” (Karl Dedecius – Tadeusz Różewicz. *Listy...*, s. 114; T. Różewicz, *Moja córeczka (scenariusz filmowy)*, „Dialog” 1966, nr 5, s. 6–45). W liście z 28 I 1966 r. do Ryszarda Przybylskiego poeta napisał: „teraz np. skończyłem pisanie noweli filmowej dla reżysera [Jana] Rybkowskiego pt. *Córeczka i przebierańcy*. Nie wiem, czy z tego będzie jakiś film. To bardzo długa droga – do realizacji” (List T. Różewicza do R. Przybylskiego z 28 I 1966 r. [w:] R. Przybylski, T. Różewicz, *Listy i...*, s. 43). Film nie został nakręcony. Telewizyjną adaptację opowiadania *Moja córeczka* zrealizował dopiero w 2000 r. Andrzej Barański.

<sup>110</sup> AIPN, 01820/15, t. 98, Protokół przesłuchania świadka, Wrocław, 11 XII 1971 r., k. 3631–3632.

<sup>111</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Pismo przewodnie do zwrotu wykorzystanych materiałów operacyjnych, Wrocław, 29 XI 1972 r., k. 31.

<sup>112</sup> AIPN Wr, 032/784, t. 2, cz. 1, Informacja dot. członka Oddziału Wrocławskiego ZLP literata Tadeusza Różewicza, Wrocław, 20 VI 1980 r., k. 94v.



Omawiając zainteresowanie funkcjonariuszy SB Różewiczem, warto również pamiętać o siłę rzeczy wymuszonych kontaktach poety z pracownikami MSW w biurach paszportowych, w związku z licznymi podróżami zagranicznymi. Zwłaszcza po powrotach z państw kapitalistycznych, chcąc nie chcąc, musiał składać relacje z pobytu<sup>113</sup>. Na wszelki wypadek w rubryce „rodzina zamieszkała za granicą” wpisywał „nie ma” lub „nie dotyczy”, mimo że we Francji mieszkał jego kuzyn Bolesław Różewicz<sup>114</sup>.

29 marca 1989 r. ze sprawy archiwalnej nr 9168/II, pod którym to numerem złożono akta sprawy „Pisarz”, zostały wyłączone i zniszczone pisma przewodnie, duplikaty oraz dokumenty techniki operacyjnej, czyli m.in. fotokopie korespondencji Różewicza. Pozostałe materiały zmikrofilmowano, a następnie również zniszczono. Jako planowaną datę zniszczenia mikrofilmu podano rok 2000<sup>115</sup>. Nie udało się to. Kiedy w 1990 r. rozwiązano SB, poeta miał przed sobą jeszcze 24 lata życia.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach [1945] 1983–1990.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie [1944] 1945–1954; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990; Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1983–1990.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu [1945] 1983–1990.

#### Listy, wywiady i wspomnienia

Braun K., Różewicz T., *Języki teatru*, Wrocław 1989.

Dedecius K., *Europejczyk z Łodzi. Wspomnienia*, Kraków 2008.

Karl Dedecius – *Tadeusz Różewicz. Listy 1961–2013*, t. 1, oprac. A. Lawaty, M. Zybura, Kraków 2017.

Kijonka T., *Po tylu latach*, „Śląsk” 1996, nr 10.

Kisiel M., *Korespondencja Zdzisława Hierowskiego i Tadeusza Różewicza (1959–1967)* [w:] *Studia z dziejów bibliotek i kultury czytelnicej*, red. T. Wilkoń, Katowice 2017.

<sup>113</sup> AIPN Wr, 032/784, t. 2, cz. 1, Notatka służbowa z rozmowy z T. Różewiczem po powrocie z RFN i Hiszpanii, Wrocław, 8 IV 1970 r., k. 99–101.

<sup>114</sup> M. Grochowska, *Różewicz...*, s. 317.

<sup>115</sup> AIPN Ka, 0162/490/J, Notatka dot. zniszczenia akt z dn. 29 III 1989 r., s. 32; *ibidem*, Notatka informacyjna z opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt SOS krypt. „Pisarz”, Katowice, 29 III 1989 r., k. 2.

- Korespondencja. Wiesława i Tadeusz Różewiczowie, Romana i Henryk Voglerowie*, zebrała, z rękopisów odczytała i przypisami opatrzyła A. Romaniuk, Wrocław 2019.
- Nastulanka K., *Dużo czystego powietrza*, „Polityka” 1965, nr 17.
- „*Pamięć jest lepsza od fotografii*”. *Listy Zdzisława Hierowskiego do Tadeusza Różewicza*, oprac. M. Kisiel, „Śląsk” 1997, nr 1.
- Poeta po końcu świata. Z Tadeuszem Różewiczem rozmawiają Joanna Kiernicka i Stanisław Beres*, „Odra” 2000, nr 5.
- Poezja, dramat, film. Tadeusz Różewicz o swojej twórczości*, „Express Wieczorny” 1966, nr 172–173.
- Przybylski R., Różewicz T., *Listy i rozmowy 1965–2014*, podała do druku, opracowała i wstępem opatrzyła K. Czerni.
- Różewicz T., *Matka odchodzi (Kartki z gliwickiego dziennika)*, „Śląsk” 1997, nr 5.
- Różewicz w Gliwicach. Na dobre i złe zawsze z Wami. Wystąpienie Tadeusza Różewicza*, „Śląsk” 1995, nr 1.
- Różewiczowa W., *Wspomnienie o Tadeuszu Różewiczu [w:] Korespondencja. Wiesława i Tadeusz Różewiczowie, Romana i Henryk Voglerowie*, zebrała, z rękopisów odczytała i przypisami opatrzyła A. Romaniuk, Wrocław 2019.
- Wbrew sobie. Rozmowy z Tadeuszem Różewiczem*, oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2011.
- Widera A., *U Tadeusza Różewicza*, „Trybuna Robotnicza” 1955, nr 276.

## OPRACOWANIA

- Bakuła B., *Realizm socjalistyczny w polskiej literaturze po roku 1949*, „Philologia” 2017, vol. 27, nr 1.
- Browarny W., *Tadeusz Różewicz i nowoczesna tożsamość*, Kraków 2013.
- Browarny W., *W drodze. Wrocław śladami Tadeusza Różewicza*, Wrocław 2021.
- Ciepliński P., „*Sam w pustym mieście*”. *Tadeusza Różewicza przewyżczanie śmierci matki i poezji*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2009, t. 21.
- Dębicz M., *Gliwicka „Kartoteka”*, „Śląsk” 2010, nr 5.
- Dziedzic M., „*Emigracja wewnętrzna*” *Tadeusza Różewicza (lata gliwickie) [w:] Od Exsillii do Exile. Przymus w migracjach*, red. A. Mazurkiewicz, Gdańsk–Gdynia 2014.
- Drewnowski T., *Walka o oddech. Bio-poetyka. O pisarstwie Tadeusza Różewicza*, Kraków 2002.
- Grochowska M., *Różewicz. Rekonstrukcja I*, Warszawa 2021.
- Jarocki R., *Życie w starych i nowych dekoracjach*, „Literatura” 1999, nr 5.
- Kłak T., *Sceny z życia poety. Przygody Tadeusza Różewicza z krytyką socrealistyczną [w:] Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat. Materiały z konferencji naukowej organizowanej przez Instytut Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w dniach 19–20 października 1999 roku w Katowicach*, red. S. Zabierowski, M. Krakowiak, Katowice 2001.
- Krüger M., *Nasz nauczyciel Tadeusz [w:] Nasz nauczyciel Tadeusz. Tadeusz Różewicz i Niemcy*, red. S. Lawaty, M. Zybura, Kraków 2003.
- Kuczyński K.A., *Karl Dedecius*, Łódź 2017.
- Lawaty A., Zybura M., *Wprowadzenie [w:] Karl Dedecius – Tadeusz Różewicz. Listy 1961–2013*, t. 1, oprac. A. Lawaty, M. Zybura, Kraków 2017.
- Listosz S., *Gliwickie lata Różewicza*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2009, t. 21.
- Majchrowski Z., *Różewicz*, Wrocław 2002.

- Polkowski J., *Kalendarium* [w:] T. Różewicz, *I znów zaczyna się przeszłość*, wybór i wstęp J. Polkowski, Warszawa 2018.
- Rogall J., *Słowo wstępne* [w:] *Karl Dedecius – Tadeusz Różewicz. Listy 1961–2013*, t. 1, oprac. A. Lawaty, M. Zybura, Kraków 2017.
- Sarna P., „Odra” (1945–1950). *Monografia czasopisma*, Katowice 2019.
- Sarna P., *Miejsca wspólne, miejsca osobne, imiona sporu. Szkice z pogranicza literatury i publicystyki na Górnym Śląsku*, Katowice 2018.
- Skrendo A., *Wstęp* [w:] T. Różewicz, *Wybór poezji*, wstęp i oprac. A. Skrendo, Wrocław 2016.
- Skubella-Klimczyk B., *Obraz Gliwic w literaturze*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2009, t. 21.
- Toborek T., *Stanisław Sojczyński i Konspiracyjne Wojsko Polskie*, Łódź 2007.
- Tracz B., *Gliwice. Biografia miasta*, Gliwice 2018.

## Między Krakowem a Wrocławiem. Gliwickie lata Tadeusza Różewicza i rozpracowanie poety przez Służbę Bezpieczeństwa

Tadeusz Różewicz był jednym z najwybitniejszych polskich literatów w XX w. Poeta, prozaik, dramaturg i scenarzysta. Żołnierz podziemnej Armii Krajowej w czasie II wojny światowej, po jej zakończeniu studiował historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, by ostatecznie poświęcić się wyłącznie pracy literackiej. Na początku 1950 r. zamieszkał w Gliwicach – wówczas mieście, z punktu widzenia Krakowa, prowincjonalnym. Nigdy nie wstąpił w szeregi partii komunistycznej, a dobrowolnie odseparowanie się od głównych nurtów życia literackiego pozwoliło mu częściowo zachować artystyczną autonomię. Kontakty z zagranicznymi literatami i wydawcami zwróciły na niego uwagę komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa. Podczas pobytu w Gliwicach był rozpracowywany przez Służbę Bezpieczeństwa w ramach sprawy o krypt. „Pisarz”. W 1968 r. przeprowadził się do Wrocławia. Artykuł jest próbą rekonstrukcji przyczyn, przebiegu i skutków rozpracowania poety przez Służbę Bezpieczeństwa na szerokim tle gliwickiego okresu jego biografii.

### SŁOWA KLUCZOWE

Tadeusz Różewicz, literatura polska, poezja polska, Służba Bezpieczeństwa, Gliwice

## Between Cracow and Wrocław. Tadeusz Różewicz's Years in Gliwice and the Exposure of the Poet by the Security Service

Tadeusz Różewicz was one of the most prominent Polish writers of the 20th century: a poet, novelist, playwright and screenwriter. A soldier in the underground Home Army during the Second World War, he studied art history at the Jagiellonian University in

Cracow after the war, eventually devoting himself exclusively to literary work. At the beginning of 1950, he settled in Gliwice, which, at the time, was a provincial town from the point of view of Cracow. He never joined the ranks of the Communist Party and his voluntary detachment from mainstream literary life allowed him to partially maintain his artistic autonomy. His contacts with foreign writers and publishers brought him to the attention of the communist state security authorities. During his stay in Gliwice, he was investigated by the Security Service in relation to a case code-named “Writer”. In 1968, he moved to Wrocław. The article is an attempt to reconstruct the causes, course and effects of the poet’s exposure by the Security Service against the broad background of his time in Gliwice.

#### KEYWORDS

Tadeusz Różewicz, Polish literature, Polish poetry, Security Service, Gliwice

**BOGUSŁAW TRACZ** – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Zajmuje się historią społeczną ziem polskich w latach 1944–1990 ze szczególnym uwzględnieniem województwa śląskiego/katowickiego, dziejami nieformalnych grup młodzieżowych, historią przemian kultury i obyczajów w czasach PRL, Kresowianami na Śląsku po II wojnie światowej oraz Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą w lokalnym systemie władzy. Opublikował wiele artykułów, opracowań źródeł i monografii, wśród nich m.in. *Gliwice. Biografia miasta* (Gliwice 2019); *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975* (Katowice–Kraków 2014).

**BOGUSŁAW TRACZ** – doctor of humanities, historian, graduate of the Jagiellonian University as well as an employee of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Katowice. His research interests include the social history of the Polish lands between 1944 and 1990 with particular emphasis on the Silesian/Katowice Voivodeship, the history of informal youth groups, the history of cultural and customs changes in the Polish People’s Republic, the Borderlanders in Silesia after World War II and the Polish United Workers’ Party in the local system of power. He has published numerous articles, source studies and monographs, including *Gliwice. Biografia miasta* [Gliwice. A Biography of the City] (Gliwice 2019) and *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975* [Hippies, Mopheads, Weeds. Hippies in Poland 1967–1975] (Katowice–Cracow 2014).